

# Profesor Janusz Janecki. Wspomnienie

W dniu 19 listopada 2008 r. zmarł w Lublinie, w wyniku powikłań powypadkowych, profesor Janusz Janecki, przyrodnik, społeczny działacz ochrony przyrody, architekt krajobrazu, profesor SGGW i KUL.

To tylko niektóre określenia, którego go charakteryzują - te bardziej formalne. Janusz Janecki studiował i zdobywał stopnie naukowe na SGGW. Pracował jako wykładowca na tej uczelni oraz na KUL-u, gdzie był jednym z filarów nowo powstającego Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego, a także twórcą Instytutu Architektury Krajobrazu. Jako przyrodnik opracował ok. 100 dokumentacji obszarów chronionych, jako społecznik przewodził 10 lat Lidze Ochrony Przyrody, uczestniczył w Szczycie Ziemi w Rio de Janeiro w 1992 roku. Żarliwie wspierał ideę Turnickiego Parku Narodowego. Wierzył, że Park jednak powstanie. W wywiadzie, który ukazał się w „Dzikim Życiu” (nr 5/2007), mówił: „Osobiście zawsze będę za ochroną dzikiej, naturalnej czy też nawet seminaturalnej przyrody”. W 2003 r. został nagrodzony Medalem Mazowieckiej Niezapominajki „Za pracę społeczną, inicjatywę, wrażliwość na sprawy przyrody, opracowanie koncepcji Parku Krajobrazowego im. J. Chełmońskiego”.



Fot. Krzysztof Wojciechowski

Ja jednak zapamiętam profesora jako estetę, wrażliwego na piękno przyrody i kresowego gawędziarza, o niezrównanej pasji opowiadania o przyrodzie. Zapamiętam jego roziskrzane oczy, kiedy z wielkim zaangażowaniem i humorem opowiadał o kropli rosy na kwiatku andromedy, subtelnym kwiecie szachownicy, barwnym falującym stepie czy miękkich puszystych mszarach. Zapamiętam go jako tego, który dał mi inspirację do pisania, w czym staram się go nieudolnie naśladować. Zapamiętam na pewno słowa, które napisał w przedmowie swego niepowtarzalnego tomiku esejów „Liście”: „Czy nie istnieją więc możliwości rozwiązania problemów naszej cywilizacji technologicznej budzących takie niepokoje? **Skuteczne rozwiązania wymagają kierowania się nie tylko rozsądkiem, ale i uczuciem**, z części bowiem rozumnej i wrażliwej składa się każdy sąd o wartości. A więc człowiek wrażliwy może podejmować trafniejsze decyzje. Przyjmując taki tok rozumowania musimy pamiętać, że między przyrodą a człowiekiem zachodzi pewna zależność, sprzężenie zwrotne. **Otóż naturalna przyroda broni się przed zachłannością człowieka swoim pięknem. Jak długo więc człowiek będzie zdolny do doznawania przeżyć estetycznych związanych z przyrodą, tak długo ma ona szanse przetrwania. Istnienie zaś pięknej przyrody stwarza szansę kształtowania ludzkiej wrażliwości**”.

Wierzę, że tak naprawdę nie odszedł od nas. Że jest i patrzy na naszą wspólną rodziną Zamojszczyznę - może oczami zawieszzonego u nieba orlika, dla którego stworzył rezerwat...

Krzysztof Wojciechowski